Rok XI. Nr. 72 — Sosnowiec, piątek 13 marca 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

...erata wy- ...sięcznie ... 6- 4-9. Konto cze. P.K.O. Katowi...

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 18-78; BĘDZIN, Malachowskiego 24; D...BROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Niemcy fortyfikują całe pogranicze Nadrenji

PARYŻ, 12.3. Według nadeszłych do Paryża wiadomości, Niemcy, natychmiast po obsadzeniu Nadrenji, przystąpili do realizowania istniejących oddawna i opracowanych w najdrobniejszych szczegółach planów ufortykowania granic francusko-niemieckich.

Z Saarbrücken donoszą, że w zagłebiu Saary pracuje już przy budowie fortyfikacyj 10.000 robotników. W szeregu miejscowościach nadreńskich wykańczane są pośpiesznie wielkie budynki, które reklamowane były dotychczas jako zakłady dobroczynne lub szpitala, a właściwem ich przeznaczeniem jest przyjęcie oddziałów wojskowych.

Według informacyj uzyskanych przez francuskie koła wojskowe, Niemcy już oddawna dokonali pomiarów, a nawet rozpoczęli przygotowawcze prace na pograniczu, celem wzniesienia podobnych do francuskich po drugiej stronie granicy. W wielkich stalowniach nadreńskich od wielu miesięcy leżą przygotowane już konstrukcje żelazne, które trzeba tylko przewieźć na miejsce i zmontować. Po dokonaniu właściwych prac ziemnych, części stalowe fortyfikacyj przewiezione zostaną z fabryk i natychmiast zmontowane.

Według doniesień korespondentów z Nadrenji, następujące miasta mają być zamienione na twierdze: Kolonja, Saarbrücken, Mannheim, Moguncja, Frankfurt nad Menem, Trewir, Akwizgran, Koblencja i Düsseldorf. W Kolonji, Duisburgu i Düsseldorfie mają być zgromadzone wielkie siły powietrzne.

Wielkie poruszenie wywołuje w Paryżu wiadomość, że w Saarbrücken rozpoczęto budowę wielkich hangarów naziemnych i podziemnych.

Nastrój wyczekiwania we Francji

PARYŻ, 12. 3. Dzisiejsze komentarze prasy paryskiej na temat sytuacji międzynarodowej nacechowane są nastrojem wyczekującym. Uwaga kół politycznych zwrócona jest na Londyn.

„Excelsior" nazywa absurdalną zapowiedź ogłoszoną wczoraj przez koła zbliżone do francuskiego M. S. Z., iż Francja wycofa się z Ligi Narodów, jeśli postanowienia układów lokarneńskich nie będą wykonane.

„l'Oeuvre" wyraża przypuszczenie, że jeśli Anglja nie udzieli poparcia Francji, wówczas Francja zawiesi stosowanie sankcyj wobec Włoch i popierać będzie politykę włoską w Afryce Wschodniej.

4 I PÓŁ MILJONA FRANKÓW PRZEZNACZA FRANCJA NA LOTNICTWO

PARYŻ, 12. 3. Rząd zamierza przedstawić izbie projekt, uzupełniający program lotnictwa wojennego. Na zrealizowanie tego projektu byłaby potrzebna suma 4 i pół miljarda franków, rozłożona na 4 lata. Należy zauważyć, iż przewidywane w obecnym budżecie kredyty na lotnictwo wojskowe wynoszą około 650 miljonów franków.

MIN. BECK WYJECHAŁ DO LONDYNU

WARSZAWA, 12. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał dziś z małżonką do Londynu.

Ministrowi towarzyszą w podróży dyr. gabinetu Łubieński, nacz. wydz. prasowego Skiwski, radca prawny Kulski i sekretarz osobisty Siedlecki.

Zjazd rabinów i cadyków

uchwalił miesiąc postu i jednodniowy „strajk"

WARSZAWA, 12.3. Przez cały dzień wczorajszy od wczesnego rana w gmachu gminy żydowskiej obradował zjazd rabinów i cadyków, oraz radnych i posłów żydowskich z całej Polski, zwołany przez komitet obrony uboju rytualnego.

Ogółem na zjazd przybyło 500 delegatów, a wśród nich wybitni rabini i cadycy, jak cadyk z Bobowej, z Bełza, z ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i t. d.

Obrady zagaił prezes gminy wyznaniowej Mazur, poczem po odczytaniu depesz powitalnych, nadesłanych przez rabinów, przystąpiono do wygłaszania referatów. Poseł Sommerstein złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu i stwierdził, że nie przyniosła ona pożądanych skutków.

W dyskusji, jaka przeciągnęła się do późnej nocy, przemawiało kilkadziesiąt osób, przyczem wielokrotnie **dochodziło do bardzo ostrych starć między rabinami a „postępowcami".**

Pod koniec zebrania przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że ubój rytualny wbrew twierdzeniom ks. Trzeciaka, jest podstawowym kanonem judaizmu.

Wielką burzę wywołał wniosek, domagający się od posłów żydowskich złożenia mandatów na znak protestu przeciw zniesieniu uboju rytualnego. Wśród ogromnego zgiełku sprawę przekazano komitetowi.

Po północy zapadła uchwała nakazu wstrzymania się żydów przez miesiąc od spożywania mięsa.

Ponadto uchwalono ogłosić t. zw. „dzień ciszy", w czasie którego mają być zamknięte wszystkie sklepy, warsztaty i przedsiębiorstwa żydowskie.

Terminy zarówno „miesiąca bezmięsnego", jak i dnia ciszy ustali egzekutywa centralnego komitetu do walki z projektem zniesienia uboju rytualnego.

Podczas zjazdu rabini niezwykle gwałtownie wystąpili przeciwko rozpowszechniającemu się wśród żydów nieświęceniu soboty.

Rozruchy w Hiszpanji

MADRYT, 12. 3. Rząd hiszpański ogłosił stan wojenny w prowincji Grenada, gdzie w związku ze strajkiem powszechnym doszło do poważnych rozruchów.

W ciągu całego dnia trwała strzelanina pomiędzy przeciwnikami politycznymi. 32 osoby zostały zranione, w tem wiele ciężko.

Bandy komunistów przebiegają ulicami miasta, podkładając ogień pod budynki i dokonując grabieży.

Perypetje małżeńskie Rasa Seyum

na froncie abisyńskim

LONDYN, 12. 3. Jak donoszą z Addis Abeby, ras Seyum po klęsce poniesionej w Tembien, przebywa nadal na froncie północnym na czele swych oddziałów. **Jest on pochłonięty całkowicie przykrością osobistą, a mianowicie ucieczką młodej żony. Okazuje się, że jeden z adjutantów negusa, przydzielony do sztabu rasa Seyuma, wykorzystując popłoch po porażce w Tembiem, uciekł wraz z żoną wodza.**

Ras Seyum wysłał w pogoń za zbiegami oddział żołnierzy, nakazując sprowadzenie obojga żywych, czy umarłych. Uwodziciel zdołał jednak przekupić żołnierzy, którzy przyłączyli się do uciekającej pary.

Podobno ras Seyum wysłał do cesarza depeszę z prośbą o wydanie rozkazu ujęcia niewiernej jego żony i uwodziciela, grożąc w przeciwnym razie dymisją.

POGRZEB ABISYŃSKIEGO MINISTRA WOJNY

LONDYN, 12. 3. Pogrzeb ministra wojny rasa Mulugety, który popełnił samobójstwo, nie mogąc przeboleć klęski poniesionej pod Makalle i straty najstarszego syna, poległego w bitwie, odbył się w Addis - Abeba bardzo uroczyście.

W kondukcie pogrzebowym kroczył pułk gwardji cesarskiej oraz maszerowały oddziały wojsk, przebywających w stolicy.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego rasa, złożona z 8 żon i 25 dzieci.

Testamentem 1200 swoich niewolników ras Mulugeta przeznaczył cesarzowi.

Prof. Piccard z Polski poleci w stratosferę

WARSZAWA, 12. 3. Jak się dowiadujemy, prof. Piccard po długiej niepewności i pertraktacjach postanowił odbyć swój lot do stratosfery na balonie polskim i w Polsce.

Od czasu swego pobytu w Polsce prof. Piccard szukał środków na sfinansowanie swego lotu, aż wreszcie doszedł do porozumienia z grupą finansistów, która lot stratosferyczny realizuje.

Ten rok będzie można nazwać rokiem stratosferycznym, ponieważ zamierzonych jest jeszcze parę lotów do stratosfery. Hiszpanie projektują lecieć w otwartym koszu, w specjalnie spreparowanych skafandrach, Stany Zjednoczone również projektują lot. Startować ma kpt. Stevens.

Projekt balonu stratosferycznego dla prof. Piccarda jest już gotów. — Opracowany został w porozumieniu z uczonym i wykonany ma być w najbliższym czasie.

Zorganizowania startu podejmie się prawdopodobnie LOPP. Start prawdopodobnie nie odbędzie się z Jabłonny, lecz z jednej z miejscowości górzystych Małopolski. Balon wzniesienie się z szerokiej doliny, mającej odpowiednia osłonę przed silnemi podmuchami wiatru. Z prof. Piccardem wyruszy do stratosfery znany aeronauta szwajcarski, wielokrotny gość Polski, dr. Tilgenkamp.

Za dużo wielkich pochodów, uroczystości i składek..

WARSZAWA, 13. 3. Senat na dzisiejszem posiedzeniu przystąpił do debaty szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca senator Rdułtowski, który dłuższy ustęp poświecił zagadnieniom samorządu terytorjalnego i wskazał na konieczność odciażenia samorządu od wielu funkcyj, które wiążą się ściśle z przerostami administracji państwowej. W dalszym ciagu referent zwrócił uwagę na niepomyślny objaw w naszem życiu społecznem, a mianowicie na tendencję do urządzania zbyt wielkich obchodów, uroczystości, świąt i składek i zaznaczył, że przesada na tem polu może pociągnąć za sobą ujemne następstwa.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie, poświęcone sprawom samorządowym, usprawnieniu administracji oraz kwestji polityki narodowościowej, a mianowicie w sprawie normalizacji stosunków w województwach południowo - wschodnich.

W poszukiwaniu kompromisu

Wypowiedzenie przez Niemcy układów lokarneńskich i obsadzenie przez wojska nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej jest niewątpliwie jednostronnem zerwaniem umów, lecz niemniej jeszcze jest ono logicznem następstwem poprzednich posunięć polityki niemieckiej. Niemcy, uwalniając się konsekwentnie od tych wszystkich zobowiązań traktatu wersalskiego, które, ich zdaniem, sprzeczne są z honorem i dumą narodową, wybierają od powiedzie dla tych aktów momenty.

Wojskowe zajęcie strefy zdemilitaryzowanej stało się aktualne z chwilą wybuchu wojny włosko - abisyńskiej, która jeśli nie rozbiła całkowicie, to w każdymbądź razie osłabiła poważnie front anglo - francusko - włoski, zmontowany w Stresie, a pakt francusko - sowiecki, który Niemcy potraktowały jako manewr okrążający ze strony Francji, stał się ostateczną przyczyną sobotniej decyzji niemieckiej.

Decyzja ta została powzięta tem śmielej, że w Niemczech nie obawiano się zbytnio ewentualnych represyj sankcyjnych. Jak się okazuje, nawet w kołach angielskich panuje przekona nie o niecelowości stosowania sakcyj do Niemiec, jako kraju o zbyt wielkim potencjale przemysłowym.

Że przewidywania Niemiec miały pewne podstawy, potwierdziła to całkowicie konferencja sygnatarjuszy układów lokarneńskich — Anglji, Francji, Włoch i Belgji — jaka zebrała się w Paryżu dla powzięcia jakiegoś wspólnego postanowienia wobec ostatniej decyzji rządu niemieckiego. Na konferencji tej zarysowały się cztery odrębne punkty widzenia.

Francja stanęła na stanowisku, że Liga Narodów, jako gwarantka układów lokarneńskich, winna zmusić Niemcy do wycofania wojsk z Nadrenji, a dopiero wówczas gotowa jest ona rokować z Niemcami. Innemi słowy, Francja domaga się sankcyj.

Stanowiska tego Anglja bynajmniej nie podziela, gdyż uważa, że sankcje mogłyby mieć zastosowanie tylko w wypadku wyraźnej niesprowokowanej agresji, a obsadzenie przez wojska własnego terytorjum za akt taki uważać nie można.

Negatywny stosunek Włoch do sankcyj, których stały się one objektem, nie wymaga chyba żadnego uzasadnienia. Belgja wprawdzie zgadza się z tem, że Niemcy prawnie i formalnie nie są w porządku, to niemniej jednak uważa ona, że zastosowanie sakcyj byłoby bezcelowe.

Jak widzimy, konferencja paryska nietylko nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów na sytuację wytworzoną przez akt Niemiec z dnia 7 marca, lecz uwypukliła zasadnicze rozbieżności pomiędzy sygnatarjuszami paktu reńskiego.

Jedynym konkretnym wynikiem konferencji paryskiej jest zgodne postanowienie, że dalszy ciąg obrad sygnatarjuszy tego paktu odbędzie się w Londynie, poczem tamże rozpocznie się w sobotę sesja Rady Ligi Narodów, która ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie posunięcia Niemiec.

Jeśli chodzi o stosunek Polski do ostatnich wypadków, to podkreślić należy, że układy lokarneńskie nie były ani przez społeczeństwo, ani przez rząd polski oceniane jako konstrukty wny czynnik pokoju europejskiego, ponieważ nie uwzględniały one wszystkich jego elementów. Inaczej rozwiązywały one zagadnienie bezpieczeństwa na zachodzie, inaczej na wschodzie Europy.

Polska stosunki swe z Niemcami uregulowała bez niczyjej pomocy i dla tego obecna sytuacja bezpośrednio o jej stosunki z Niemcami nie zahacza, to niemniej jednak rząd polski mimo swej rezerwy w polityce zagranicznej, śledzi bacznie za rozwojem obecnych wypadków, gdyż mogą one mieć wpływ na ogólny układ stosunków politycznych w Europie. Sądzić należy, że Polska znajdzie rozwiązanie zgodne z realnym stanem rzeczy, z jej własnemi interesami oraz zasadami pokoju europejskiego.

Narada gospodarcza „świata pracy"

WARSZAWA, 12.3. Czynione są przygotowania do zwołania w kwietniu br. wielkiej narady gospodarczej „świata pracy", celem przedstawienia rządowi własnego programu gospodarczego.

Inicjatywę podjęła Unja pracowników umysłowych, która wszczęła też akcję w kierunku uruchomienia w najbliższym czasie Izb Pracy, przeciwstawiając się wprowadzeniu w życie takiego prawa o Izbach Pracy któreby spowodowało ograniczenie zasady wolności ruchu zawodowego i jego kompetencji lub tworzyło supremację nad nim Izb Pracy, albo też któreby powołało do życia pod nazwą Izb Pracy instytucję, pozbawioną całkowitej swobody działania oraz uzależnione od administracji przez udział nominatów w składzie Izb czy też możliwość rządów komisarycznych.

D R U K A R N I A

EXPRES ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA 1-a.

WYKONYWA:

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK:

CZASOPISMA, BROSZURY, AFISZE, ULOTKI, KLEPSYDRY I T. P.

SZYBKO I SOLIDNIE

CENY KONKURENCYJNE

Z kraju

„Ubój rytualny" z ogłuszeniem

ŁÓDŹ. Na ostatniem posiedzeniu rady m. Rudy Pabjanickiej dyskutowano nad wnioskiem w sprawie zniesienia uboju rytualnego.

Wniosek po dyskusji zmodyfikowano, że rada miejska postanowia wprowadzić do regulaminu rzeźni przepis, ażeby każda sztuka bydła była przed zabiciem poddana ogłuszeniu.

Jest to niewątpliwie od czasu dyskusji nad ubojem rytualnym pierwszy „salomonowy wyrok" w tym zawiłym problemie Wprowadzenie do rytualnego uboju ogłuszania jest oryginalnym pomysłem, przekreśla bowiem zupełnie istotę uboju rytualnego.

Zamek w Zbarażu zostanie odbudowany

WARSZAWA. Ustalono plan robót przy odbudowie historycznego zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu.

W roku 1936 dokonana będzie całkowita odbudowa prawego skrzydła zamkowego oraz nastąpi odrestaurowanie głównej bramy. W b. roku wykonane też będą roboty przy odbudowie studni historycznej i nastąpi doprowadzenie jej do używalności.

Zuchwała kradzież

TARNOWSKIE GÓRY. W nocy na 10 bm. dokonano włamania do składu jubilerskiego Hayna — Forstera w Tarnowskich Górach. Skradziono większą ilość zegarków i różnej biżuterji wartości 10.500 zł. Sprawca włamał się do składu z podwórza za pomocą wygięcia krat i wybicia szyby w oknie i przy opuszczaniu składu z łupem został zauważony przez patrol policyjny. W czasie pościgu i natychmiastowej obławy znaleziono sprawcę ukrytego w rurze ciu śmietnika na podwórzu Forstera, którego przytrzymano wraz z łupem i różnemi narzędziami włamania. Podczas przesłuchania ustalono, że sprawcą włamania jest Roman Winiecki z Częstochowy. Skradzione przedmioty oddano poszkodowanemu, zaś sprawcę odstawiono do aresztów sądowych.

—:x:—

Chłopiec ze Śląska otrzymał list od Negusa

Pewien chłopiec ze Swidnicy na Dolnym Śląsku napisał do Negusa list z prośbą o przesłanie mu abisyńskiej gazety celem zorjentowania się w stosunkach, panujących w tym kraju. W tych dniach poczta przyniosła chłopcu odręczne pismo Negusa wraz z numerem czasopisma, którego nazwa w języku amharskim brzmi „Gwiazda Poranna".

Wydarzenie to stanowi sensację dla mieszkańców podgórskiego miasteczka Swidnicy, prastarej siedziby książąt piastowskich, którzy mieli tu ongiś swoje włości.

UWAGA!!!

Za trzy dni...

Centralny krąg zainteresowania czytelników „Expresu Zagłębia" — rozszerza się.

Patrz jutro.

Wśród szpalerów trupów...

Pustynna śmierć kosi żołnierzy abisyńskich

Korespondent „Gazetta del Popolo" podaje wstrząsające opisy z pola walki pod Neghelli na froncie południowym, gdzie przed kilku tygodniami gen. Graziani odniósł decydujące zwycięstwo nad wojskami rasa Desty. Wzdłuż drogi prowadzącej z Neghelli w kierunku południowym, widać — pisze korespondent — tysiące zwłok, zastygłych po obu stronach drogi w pozie zdradzającej straszne przedśmiertne męczarnie. Żołnierze abisyńscy nie polegli tu od kul ani ciosów bagnetów.

Zabił ich najstraszniejszy wróg— pragnienie.

Rozbite armji rasa Desty rozbiegły się po pustyni Borana, gdzie z głodu i pragnienia żołnierze dostawali obłędu. Zrozpaczeni golemi rękami rozkopywali łożyska wyschniętych strumyków,

by znaleźć choć kroplę wody

Nie znalazłszy jej, ostatkiem sił dowlekali się do drogi karawanowej, zamienionej przez włoskie wojska techniczne w autostradę i tu jak zbiedzy oczekiwali pojawienia się włoskich oddziałów. Oddziały te jednak operowały daleko na północy.

Droga była przeraźliwie pusta, od czasu do czasu pojawiło się szybko mknące auto, czy motocykl, nie zatrzymując się nawet na rozpaczliwe wołania konających z pragnienia rozbitków abisyńskich.

Żołnierze włoscy dali jednak znać dowództwu, które wysłało na drogę kilka samochodów ciężarowych. Kilka tysięcy naboł żywych abisyńczyków [illegible]

Żołnierze na widok wody płakali jak małe dzieci.

Tych, których nie zdążono zabrać, zabiła bezlitosna, pustynna śmierć, żarem pragnienia wypalając wnętrze ich. Tysiące ich leży wzdłuż drogi na rozgrzebanych, wydanych na pastwę hjen i sępów.

Do Polski wracają reemigranci

Ruch emigracyjny w Polsce w styczniu zmniejszył się b. wydatnie w porównaniu z tymsamym okresem roku ubiegłego. Podczas gdy w styczniu r. 1935 wyjechało z Polski 3.190 emigrantów, to w styczniu r. b. liczba wychodźców wynosiła tylko 1.497 osób. Na tak znaczny spadek emigracji wpłynęło przedewszystkiem zmniejszenie się liczby emigrantów do Palestyny — w styczniu roku ub. — 2.562 osób, zaś w styczniu r. b. 738 osób.

Ogółem do krajów europejskich wyjechało w styczniu r. b. 218 emigrantów, w tem do Francji 121, do Niemiec 21, do innych krajów europejskich 43, do krajów pozaeuropejskich 1279.

Ruch reemigracyjny atomiast wykazuje w porównaniu ze styczniem r. ub. wielki wzrost. Pod czas gdy w tym okresie ub. przyjechało do Polski 1576 reemigrantów, to w roku bieżącym wróciło 6546 wychodźców. Na tak znaczny wzrost ruchu reemigracyjnego wpłynął masowy powrót emigrantów z Francji (6443 osób).

Przepisy egzaminacyjne na czeladnika

W Dzienniku Ustaw nr. 18 ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie przepisów egzaminacyjnych na czeladnika. W myśl tego rozporządzenia komisja egzaminacyjna składa się przynajmniej z 3 członków, w tem jednego delegata, wyznaczonego przez kuratorjum okręgu szkolnego. Podania o dopuszczenie do egzaminu winny być składane do izb rzemieślniczych. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki, lub też świadectwo ukończenia nauki w rzemiośle. Egzamin na czeladnika odbywa się w myśl ustalonego regulaminu, który zawiera szczegółowy przepis o wymaganiach, jakie należy postawić przystępującemu do egzaminu.



Na marginesie zagadnienia Izb Pracy

Przemówienie posła Z. Madeyskiego na posiedzeniu Sejmu

Sprawa powołania do życia Izb Pracy i wypełnienia w ten sposób luki, jaka istnieje, jeśli chodzi o dalszą rozbudowę samorządu gospodarczego, nabrała w ostatniej znów chwili cech wyraźnej aktualności. Świadczą o tem nietylko uchwały zrzeszeń pracowniczych, zresztą wypowiadające się naogół bardzo różnorodnie, ale i cały szereg enunejacyj przedstawicieli tych czynników, którym sprawę Izb Pracy przyjdzie realizować.

I tu właśnie mamy do zanotowania znamienny głos w tej sprawie: głos tym więcej interesujący, że pochodzący od posła ziemi zagłębiowskiej dr. Z. Madeyskiego.

Na drodze do stwarzania silnych podstaw dla organizować się mających Izb Pracy, stawia w swem przemówieniu sejmowem poseł Madeyski dwa postulaty, których możliwie szybkiej realizacji się domaga.

Nawiązując do postawy moralnej w walce z kryzysem, o której głosił wymownie na sejmie poseł Wierzbicki (Lewjatan), domaga się poseł Madeyski od przemysłu polskiego, wytworzenia typu pracodawcy uspołecznionego.

„Przez pracodawcę uspołecznionego — mówił pos. Madeyjski — rozumiem takiego, który na czoło swych orjentacyjnych w produkcji czynników wysuwa dobro państwa, a potem dopiero kalkulację i kwestję zysku, który ma ofenzywny stosunek do rynku zbytu i nie zadawala się rolą biernego inkasenta czystych zysków, u którego zysk osiągnęty jest nie drogą wyzysku — u którego cena towaru jest funkcją kosztu własnego, a nie nieskrępowanej żądzy zysku — i wreszcie takiego pracodawcę, który uważa swą funkcję gospodarczą za kompletną tylko przy wykorzystaniu wszystkich w procesie produkcyjnym zaangażowanych elementów, a w szczególności zatrudnionych przez niego robotników i pracowników umysłowych“.

Uważając więc z jednej strony „uspołecznionego pracodawcę“ za jeden z najistotniejszych elementów, na których oprzeć się będzie musiała Izba Pracy, poseł Madeyski stwierdza jednocześnie istnienie w polskim świecie pracy „wielu bezcennych wartości, potrzebnych naszej całości gospodarczej i państwowej“

I tutaj, powołując się nietylko na własne doświadczenie i obserwacje z długoletniego współdziałania z robotnikiem polskim na terenie Zagłębia, ale i na szereg autorytatywnych oświadczeń ze sfer rządowych i przemysłowych, poseł Madeyski przychodzi do wniosku, że już teraz, możliwie rychło należy powołać nowe przedstawicielstwa robotnicze w poszczególnych zakładach pracy.

Oto, co o nich mówi: „Chodzi mi o jakąś formę przedstawicielstwa osób zatrudnionych w poszczególnych zakładach pracy, które możnaby powołać do załatwiania szeregu społecznych, a później i gospodarczych spraw na terenie tych zakładów. Sprawę tę poruszam w głębokiem przekonaniu, że organizacja i przebieg produkcji będą lepsze, gdy współdziałać będzie pracobiorca i że zainteresowanie robotników w procesie wytwórczym podniesie sprawność działania warsztatu pracy. Że dalej, obrona praw, zdrowia i życia robotnika będzie w tym tylko wypadku w wystarczający sposób zabezpieczana, co zresztą z drugiej strony odciąży Inspekcję Pracy od zajmowania się niezliczoną ilością spraw drobnych, lokalnych i umożliwi jej właściwe zajęcie się zadaniami natury ogólnej.

Istniejący samorząd gospodarczy jest kadłubowy i będzie kadłubowym tak długo, jak długo nie powołane zostaną Izby Pracy, a te dla sold[i]nego spełnienia swych obowiązków wymagać będą koniecznie wśród podstaw organizacyjnych także przedstawicielstwa zakładowego w jakiejś kombinacji z branżowemi związkami zawodowemi.

Ważkie słowa. Nabierają one tem głębszego sensu, że wypowiedziane zostały w momentach, kiedy na froncie walki świata pracy o płace (przemysł górniczy) pojawia się element interwencji rządu i kiedy z trybuny sejmowej drugi poseł Zagłębia, prez. J. Kaczkowski rzucił słowa obrony interesów robotniczych.

Słowem, wytworzyła się jedna z tych kapitalnych sytuacji gospodarczo-socjalnych, z których wyjście zmierza bezpośrednio do coraz więcej palącego zagadnienia powołania do życia Izb Pracy.

Trzynastoletni chłopiec zamordował ojca

Paryż żyje pod wrażeniem niezwykłej zbrodni popełnionej przez 13-letniego chłopca. Ernest Rodin przyniósł pewnego dnia złe świadectwo ze szkoły. Ojciec jego, właściciel masarni przy jednej z głównych ulic Paryża, zrobił chłopcu ostre wymówki i rozgniewany krnąbrnością chłopaka, który zamiast skruchy, zaczął ojcu hardo odpowiadać na jego wymówki, oświadczył: „Czekaj, wrócę wieczorem, to cię nauczę.

Chłopak przez cały dzień chodził zamknięty w sobie i zły. Nad wieczorem wyszedł z domu. Ojciec wrócił tego wieczoru wcześniej i zmęczony całodzienną pracą położył się spać zapominając o ukaraniu chłopaka. Po godzinie Ernest Rodin pocichu na palcach wtargnął do sypialni rodziców, wyjął rewolwer i wymierzył do śpiącego ojca. Oddał serję strzałów i naładowawszy rewolwer po raz drugi oddał do ciężko rannego ojca, który zaczął wzywać pomocy, strzał śmiertelny w głowę. Na odgłos strzałów przybiegła matka. Wyrodny syn skierował broń ku matce, wołając. „Ani kroku dalej! bo zrobię z tobą jak z ojcem. Gdy przybyła zaalarmowana przez sąsiadów policja, chłopak skierował broń ku wchodzącym policjantom. Gdy jeden z policjantów dobył rewolweru, chłopak zląkł się i pozwolił się rozbroić.

Tętno chwili

HISTORJA Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

W dyskusji w senacie senator Głowacki zwrócił uwagę na pewien niezwykły zakład leczniczy.

Zakład ten znajduje się w Gościejewicach. Jest tam przepracowany dyrektor, który zaangażował sobie żonę do pomocy w charakterze asystentki, jest tam 11 pracowników, rząd dokłada do tego wszystkiego 30.000 zł.

Może sądzilibyście państwo, że kiedy tylu chorych umysłowo włóczy się bez opieki po ulicach i trzymanych jest w chlewach, to i tam jest przepełnienie! Nie. Jest tam 10 chorych. Dosłownie: dziesięciu!

Należy przypuszczać, że zakład taki zostanie zwinięty.

Ta historja jakby z nieprawdziwego zdarzenia przypomina nam jednak raz jeszcze o stanie szpitalnictwa i zdrowotności w Polsce.

(Dzień Dobry)

DEPRAWATORZY MŁODZIEŻY.

Wśród wielu win i grzechów endecji w stosunku do własnego narodu jest jeden, który nie może być zapomniany ani teraz ani nigdy. Jest to grzech popełniany od szeregu lat w stosunku do polskiej młodzieży.

Pierwszy akt dramatu młodzieżowego, reżyserowanego brudnemi rękami endecji — to błoto, rzucone na osobę Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i demonstracje — nie młodzieży, — lecz dzieci jeszcze na ulicach Warszawy w 1922 r. przeciw działaczom lewicowym. Oto jest legitymacja praworządności i zdolności wychowawczych endecji, — legitymacja deprawatorów duszy młodzieży polskiej.

Nic tu nie pomoże zmiana szyldów — Stronnictwo narodowo - demokratyczne, Związek ludowo - narodowy, Stronnictwo narodowe, czy obóz narodowy, czy nawet Młodzi Stronnictwa narodowego, — zawsze to ten sam polskiej anarchji, polskiej niekarności, zawsze ten sam, dobrze z dziejów znany Targowicy Obóz.

A dzień dzisiejszy? Czy w latach owych dokonało się odkupienie win dawnych czynami, wzmagającemi wielkość Polski i jej siłę wewnętrzną! Czy „nowa“ ideologja tego obozu, potępiwszy dawnych ludzi i ich działanie, wytworzyła nowy ośrodek myślenia, nowe drogowskazy pomieściła na rozstajach, wskazała nowe cele, istotną wielkość i honor narodu mające na względzie? Czy wreszcie młode pokolenie zostało natchnione przez ten obóz do twórczych i rzetelnych wysiłków dla zrealizowania powyższych celów?

Młode oczy patrzą bystro. Patrzą w nadchodzące jutro, sądzą dzisiejszy dorobek — niechże sięgną i za siebie — i przejrzą...

(Iskra)

Ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego

Do stolicy zostaje zwołany na dzień 19, 20 i 21 kwietnia b. r Ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego, który będzie połączony z uroczystościami odsłonięcia pomnika bohatera narodowego szewca - pułkownika Jana Kilińskiego.

Kongres ten poza celami ogólnemi będzie miał za zadanie w pierwszym rzędzie rozpoczęcie wielkiej propagandy wyrobów rzemiosła chrześcijańskiego. W tym celu w ramach kongresu będzie zorganizowana reklama i sprzedaż wyrobów warsztatów rzemieślniczych i zwrócenie na nie uwagi całego społeczeństwa.

Pozatem celem kongresu jest zadokumentowanie liczebności i zwartości organizacyjnej całego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce.

Dlatego też **w poszczególnych organizacjach winien być położony silny nacisk na jaknajliczniejsze obesłanie kongresu.**

Przybywający na kongres zapoznają się z siłą rzemiosła chrześcijańskiego i z jego możliwościami produkcji, rozszerzy im to światopogląd i da możność twórczej pracy na swoich terenach działania. Udział w kongresie da osobiste korzyści każdemu rzemieślnikowi, gdyż tu w stolicy, na tym wielkim święcie rzemiosła, będzie każdy rzemieślnik miał możność przyjrzeć się i nauczyć racjonalnej reklamy swego warsztatu pracy.

Jak z tego wynika, z kongresu osiągnie korzyści zarówno działacz na niwie rzemieślniczej, jak i każdy właściciel warsztatu.

Związek stowarzyszeń rzemieślników chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej, rozumiejąc się i licząc z obecnemi warunkami materjalnemi, dokłada wszelkich starań aby udział w kongresie nie był połączony z dużemi kosztami, dlatego też uzyskuje specjalne zniżki kolejowe, o wysokości których zostaną rzemieślnicy w niedługim czasie zawiadomieni. Kwatery dla wszystkich są już zapewnione w cenie od 1 do 4 złotych za dobę, a skierowywanie do kwater odbywać się będzie na wszystkich dworcach kolejowych w Warszawie zaraz po przyjeździe.

Protesty weksli maleją

Ilość zaprotestowanych weksli w ciągu ostatnich lat systematycz. zmniejsza się. W r. 3914 zaprotestowano 1.494.500 weksli na ogólną sumę 230.400.000 zł., w rooku 1935 — 1.485.600 weksli na ogólną sumę 230.6 milj. złotych. Największą ilość weksli zaprotestowano w Warszawie w 1934 — 322.400 weksli 1935 r. — 324.500 weksli, a następnie w Łodzi — 1934 r. 197.600 weksli, 1935 r. — 217.900 weksli.

Charakterystycznem jest, iż pomimo zmniejszenia się ogólnej sumy zaprotestowanych weksli w roku 1935 w stosunku do rooku 1934, ilość zaprotestowanych weksli w Warszawie i Łodz uległa zwiększeniu. Objaw ten zaobserwowano również na Śląsku, gdzie zaprotestowano w r.1934 49900 weksli a w 1935 r. — 54.800 weksli. Pewne zwyżki zaprotestowanych weksli wykazały również województwa: krakowskie, lwowskie i pomorskie.

Przed dniem wielkiego skupienia

W dniu 19 marca Zagłębie Dąbrowskie złoży hołd Matce

Poraz pierwszy w bieżącym roku święcić będziemy dzień 19 marca inaczej, niż w latach minionych. Niema już bowiem między nami Józefa Piłsudskiego — Wielkiego Wychowawcy i Wodza Narodu.

Naczelny Komitet uczczenia pamięci Wodza Narodu dzień 19 marca uznał za dzień wielkiego skupienia.

Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Sosnowcu wspólnie z zespołami robotniczemi Zagłębia Dąbrowskiego postanowił dzień 19 marca uczcić świętem młodzieży pod hasłem:

„Serce — Matce".

Z inicjatywy Federacji w ub. wtorek w domu społecznym w Sosnowcu odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj, wchodzących w skład Federacji, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, organizacyj młodzieżowych ze wszystkich niemal ośrodków Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebraniu przewodniczył starosta Heynar, sekretarzował prof. Stankiewicz.

Przemówienie, pełne głębokich akcentów wygłosił prezydent Kaczkowski, poczem przemawiało jeszcze szereg osób, które zgodnie podkreślały piękno inicjatywy zarządu Federacji.

W dniu 19 marca młodzież Zagłębia Dąbrowskiego złoży więc hołd swym Matkom, a tem samem i hołd cieniom Marszałka, który z taką czcią odnosił się do swej Matki, której po śmierci ofiarował swe serce.

Formy złożenia hołdu będą dowolne i tu swoją inicjatywę wykazać mogą sfery nauczycielskie oraz kierownicy organizacyj młodzieżowych.

Jednocześnie Federacja obrońców ojczyzny wyda okolicznościową broszurkę.

Puder BEBE SZOFMANA CHŁODZI, KOI USUWA ZAOGNIENIA U DZIECI

Nadużycia w magistracie będzińskim

Dalsze wyniki przeprowadzonej inspekcji

Onegdaj donosiliśmy, że w związku z przeprowadzoną inspekcją w magistracie będzińskim, której dokonał inspektor zw. samorządowego na województwo kieleckie radca Serednicki oraz naskutek posiadanych już uprzednio przez nowy zarząd miasta informacyj i różnych dowodów, został zawieszony w urzędowaniu urzędnik Hajkiewicz, który załatwiał sprawy urzędu stanu cywilnego.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawę Hajkiewicza, magistrat skierował do prokuratora.

Inspekcja wykazała również pewne niedokładności w wydziale budowlanym i w związku z tem został zwolniony bez trzemiesięcznego wymówienia technik tego wydziału Skwara.

Przewidziane są jeszcze dalsze zwolnienia i zmiany personalne.

Jubiler będziński

w skrytkach ukrywał kradzioną biżuterję

Jak to już donosiliśmy, w pracowni jubilerskiej Stanisława Kęsickiego w Będzinie znaleziono w czasie rewizji dużą ilość biżuterji, pochodzącej z kradzieży.

Kęsicki skupywał te rzeczy od złodziei, którzy grasowali w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku.

Onegdaj w pracowni Kęsickiego policja przeprowadziła ponownie rewizję, której wyniki okazały się rewelacyjne.

W specjalnie skonstruowanych skrytkach odnaleziono większą ilość biżuterji i zegarków, pochodzących niewątpliwie z kradzieży.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.



Wykonuje reperacje zegarków kieszonkowych, chronometrów, repetirów, sztoperów, zegarów wieżowych, ściennych, stołowych, antyków, kontrolnych, rejestrujących automatów i elektrycznych oraz liczników tachometrów, szybkościomierzy, czujników, numeratorów.

Wykonanie solidne z gwarancją 3-ch — letnią. —

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 13 marca.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Pobudka do gimnastyki. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik poranny. 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Recital fortepianowy. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert orkiesry. 16.45 Puma — przyjaciel człowieka 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Pieśni w wyk. Witolda Łuczyńskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Program lokalny. 19.35 Wiadoomości sportowe. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.45 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.55 Sowiecki Robinson? 20.10 Carmen opera w 4 aktach z Teatru Wielkiego w Warszawie. 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Program lokalny.

KATOWICE.

Piątek, 13 marca.

6.50 Płyty. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 12.40 Koncert solistów. 13.35 Płyty. 15.20 Wiadoomosci giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna 18.30 Płyty. 18.15 Muzyka taneczna. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20. Koncert reklamowy. 19.35. Jak spędzić święo? 19.35 Wiadomości sportowe

—oOo—

PRZEMÓWI PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Tegoroczny dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, obchodzony będzie w roku bieżącym w głębokim skupieniu, pełnem czci i hołdu dla Cieniów Wielkiego Odnowiciela Ojczyzny. W myśl wskazań Naczelnego Komitetu uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nie będzie żadnych wielkich, publicznych obchodów. Kulminacyjnym momentem stanie się przemówienie radjowe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ingacego Mościckiego które nastąpi w dniu 18 bm. o godz. 19 jako w wilję dnia Imienin Wodza Narodu.

Mkrofony radjowe zainstalowane zostaną na Zamku Królewskim w Warszawie, skąd fale radjowe wszystkich rozgłośni polskich rozniosą po świecie słowa Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, poświęcone Pamięci Jej Odnowiciela.

Zbiórka uliczna na bezrobotnych w Sosnowcu

Komitet pomocy biednym w Sosnowcu urządza w nadchodzącą niedzielę zbiórkę uliczną, z której dochód przeznaczony zostanie na akcję pomocy bezrobotnym.

Społeczeństwo sosnowieckie niewątpliwie nie poskąpi datków na ten cel gdyż nawet najmniejsze sumy dadzą komitetowi możność choć częściowego ulżenia w ciężkiej doli bezrobotnych.

—xx—

Robotnicy budowlani w Strzemieszycach

pomagają swym bezrobotnym kolegom

Robotnicy budowlani zrzeszeni w oddziale Z. Z. Z. w Strzemieszycach postanowili pomóc swym kolegom bezrobotnym, w ten sposób, że pracować będą tylko 6 godzin dziennie. Wobec skrócenia czasu pracy bezrobotni znajdą częściowo zatrudnienie. Praca odbywać się będzie na dwie zmiany.

—oOo—

DOBRA RADA DLA OSZCZĘDNEJ PANI DOMU.

Szybkie przyrządzenie buljonu sprawia niejednej pani domu kłopot jeżeli niema pod ręką potrzebnych dodatków, a czasu jest mało. Dlatego też należy mieć w kuchni stały zapas kostek buljonowych KNORR. Przez użycie kostek buljonowych KNORR można w ułamku minuty sporządzić nadzwyczaj smaczny bulion. Kostki należy tylko zalać wrzącą wodą i bulion można już podawać na stół. Przez dodanie grzanek, jajka, tłuszczu lub masła polepszy się jego smak. Doświadczone panie domu używają też kostek buljonowych KNORR do polepszenia sosów jarzyn i sałatek lub jako przyprawę do naturalnych rosołów. Smak tych kostek osiąga się z najlepszych surowców, korzeni i wyciągów jarzynowych i właśnie przez to zdobyły sobie kostki buljonowe KNORR uznanie konsumentów. 3 kostki w porecznem opakowaniu kosztuja tylko 20 groszy.

Szkoły dokształcające w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak, kiedy i gdzie odbywa się nauka

Chcąc zapoznać szerszy ogół społeczeństwa z działalnością i organizację szkół zawodowych, zwróciliśmy się w tej spraiwe do kierowników poszczególnych uczelni.

DOKSZTAŁCAJĄCA SZKOŁA ZAWODOWA W SOSNOWCU

mieści się we wspólnych budynkach szkoły rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego.

Kierownikiem szkoły jest prof. **Piotrowski, sekretarzem p.** Fr. Pawlik. Uczęszcza do niej ogółem 329 praktykantów różnych zawodów. Szkoła posiada trzy pododdziały: **przemysłowy, ogólny i szkołę handlową żeńską, ul.** Wawel 13.

Szkoła przemysłowa dzieli się na 3 grupy: **metalową** (ślusarze, tokarze, kowale, odlewnicy złotnicy i inni), **stolarsko — budowlaną** (stolarze, cieśle, murarze modelarze itp.) i elektromonterską (monterzy mechanicy i inni).

W grupie ogólnej pozostają inne zawody jak: krawcy zecerzy drukarze, rzeźnicy, szewcy, biuraliści, handlowcy, grawerzy itp).

Wykłady w szkole metalowej odbywaja się raz w tygodniu w piątek od godz 8 rano do 7 wiecz. z przerwą obiadową. Niektóre grupy szkoły metalowej odbywają wykłady w tygodniu od 6 wiecz.

Wykłady w szkole ogólnej odbywają się w poniedziałki od 8 rano do 5 i pół wiecz. i w soboty od 6 do 7.30 wiecz.

WYKŁADOWCAMI W SZKOLE SĄ:

pp.: ks. Łapociński, A. Jakiemow, F. Klasek, J. Krzyżkiewicz, L. Kucharski, H. Kuźniak, W. Pilecki, E. Mąsiorski, K. Prażmowski, W. Torbus i K. Stankiewicz.

Przy szkole znajduje się świetlica. Poza tem por. Nowakowski prowadzi hufiec szkolny dla około 100 osób. Kierownikiem hufca z ramienia szkoły jest prof. E. Mąsiorski.

Szkołę handlową żeńską, do której uczęszcza 80 dziewczynek prowadzi prof. J. Brodzńska.

Wykłady odbywają się we wtorki i środy od 4 do 8 wiecz.

Wykładowcami są profesorowie: ks. Rubik, dr. H. Augustyński, B. Krzemiński, I. Mościńska i dr. W. Jewrejnowa.

DOKSZTAŁCAJĄCA SZKOŁA ZAWODOWA (3-ch LETNIA) w BĘDZINIE

mieści się w domu „Piasta" przy ul. Kołłątaja.

Kierownikiem szkoły jest prof. Ocioszyński.

Ze względu na szczupłe kredyty przyjęto do szkoły tylko 440 uczniów. Usunięto tych, którzy w chwili zapisu nie pracowali w swych zawodach.

Wykłady odbywają się wieczorami w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki

Szkoła dzieli się na dwie grupy: metalowo - drzewną i ogólna.

Po ukończeniu szkoły uczeń otrzymuje świadectwo. **Bez świadectwa z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej dany praktykant nie może przystąpić do egzaminu czeladnikowskiego, a więc nie może się wyzwolić na czeladnika.**

WYKŁADOWCAMI W SZKOLE SĄ PROFESOROWIE:

ks. A. Knaś, St. Goldsztajn, dr. Sławik dyr. Walewski, D. Biechońska, K. Dobrowolski A. Gottwort, Wł. Miasek, L. Utracki i S. Sobótka.

Przy szkole utworzono świetlicę, która czynna jest 4 dni w tygodniu. Szkoła posiada również własny chór, który prowadzony jest pod wytrawną batutą prof. Dobrowolskiego.

Hufiec szkolny złożony z 60 osób prowadzi. por. E. Nowakowski, kierownikiem zaś z ramienia szkoły jest prof. L. Utracki.

Frekwencja uczniów do szkoły jest duża.

Brak odpowiednich kredytów na ten cel nie pozwala jednak na przyjęcie wszystkich uczniów.

Szkołę utrzymuje magistrat. Kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego pokrywa tylko 50 procent kosztów personalnych.

O-ski.

Krwawa bójka pomiędzy furmanami

Kilofem złamał przeciwnikowi rękę

32-letni Wacław Palacz, z zawodu furman zamieszkały w Zagórzu zameldował onegdaj w policji, że został pobity przez drugiego furmana 21-letniego Bogusława Pilarka, zamieszkałego w Niwce.

W czasie bójki Palacz uderzony został w lewą rękę stylem od kilofa.

Po zbadaniu lekarskiem okazało się, że Palacz doznał pęknięcie kości w ręce.

Zajście pomiędzy furmanami wynikło na tle osobistych nieporozumień.

Policja prowadzi dochodzenie.

Lokalu przemysłowego

w śródmieściu Sosnowca poszukuje poważne przedsiębiorstwo od zaraz.

Oferty składać do administracji „Expresu" pod „Przedsiębiorstwo"

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

KRONIKA

Piątek 13 Marzec	Dziś: Katarzyny i Krystyny Jutro: Leona, Matyldy Wschód słońca: 5,52 Zachód słońca 5,32

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

W sobotę o godzinie 8.30 wieczorem pod protektoratem starosty Józefa Boxy odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu 30-letniej pracy zasłużonej artystki p. Wiktorji Arciszewskiej. — Dana będzie przepiękna komedja de Fleursa i Caillaveta pt. „Ładna historja" z Jubilatką w roli głównej w otoczeniu całego zespołu.

Bilety ulgowe i passe-partout na przedstawienie jubileuszowe nie ważne.

* * *

Dnia 17 bm. o godz. 19-ej w lokalu starostwa grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Związku Zachodniego — koło Sosnowiec.

—oOo—

KRONIKA OGÓLNA

— **Od Redakcji.** Dalszy ciąg wynurzeń najbliższego obserwatora zagadkowych wydarzeń w rodzinie Grzeszolskiego, siostry żony Grzeszolskiego p. Kuczalskiej, podamy w toku procesu, który rozpocznie się w dniu 16 bm.

— **CZYJA TECZKA?** W Sosnowcu znaleziono teczkę z nutami, którą można odebrać po udowodnieniu prawa własności, w wydziale śledczym w Sosnowcu przy ul. 3-go maja 3.

— **Z ŻYCIA KULTURALNO - OŚWIATOWEGO P. K. W. w BĘDZINIE.** Sekcja sceniczna przy kolejowem przysposobieniu wojskowem w Będzinie wystawiła we własnej sali przy ul. Sieleckiej rewję p. t. „K. P. W. budzi się ze snu".

Rewja cieszyła się ogromnem powodzeniem.

Nadmienić trzeba, że zespół sceniczny składa się z pracowników kolejowych, którzy z powierzonych im ról wywiązali się b. dobrze, okazując zapał i chęć do dalszej pracy scenicznej.

Rewja zostanie wystawiona w dniu 15 bm. w Sosnowcu i dnia 22 bm. w Maczkach

— **ODCZYT W PIASKACH.** Dziś zostanie wygłoszony referat przez prelegentkę z ogniska żeńskiego p. t. „Stosunki polsko - czeskie". Początek o godz. 6.30 wiecz.

— **PRZENIESIENIE LOKALU ZW. LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** Proszeni jesteśmy o podanie, że lokal związku legjonistów w Dąbrowie mieści się obecnie w domu nr. 21 przy ul. 3-go maja.

Sekretarjat jest czynny we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz

— **DZIEŃ PATRONA STOLARZY.** W dniu 19 bm. o godz. 9-ej rano, jako w dniu patrona rzemiosł branży drzewnej, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zarząd cechu stolarzy, kołodziei i tokarzy w drzewie, zaprasza wszystkich rzemieślników tej branży. Zbiórka o godz. 8.30 w lokalu cechu w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 16.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 513 szt. bydła, 1373 szt. świń, 40 szt. cieląt, razem 1956 szt. zwierząt. Płacono za kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica, łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 40 gr. do 67 gr., cielęta: od 50 gr. do 80 gr., świnie: od 60 gr. do 93 gr.

Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony tendencja u bydła mocna.

— **PRZEDSTAWIENIE W PIASKACH.** Koło młodzieży P. C. K. przy szkole nr 6 w Piaskach urządza dnia 15 bm. o godz. 5 popołudniu przedstawienie pt. „Królewna Krasawica" baśń fantastyczna z tańcami, śpiewami i muzyką.

NOWE WŁADZE K. P. W. W DĄBROWIE

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków kolejowego przysposobienia wojskowego, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: **L. Szmigielski — prezes, K. Bronne, F. Celler, B. Dalder, Dyja, F. Chmielewski, W. Jurkowski, St. Piatek, St. Piastowicz, K. Planeta, A. Woźniak i Wł. Zięba.**



CENY ŻARÓWEK

W myśl tendencyj gospodarczych Rządu dążącego do obniżenia cen artykułów przemysłowych zdecydowaliśmy przeprowadzić poważną zniżkę cen naszych żarówek zarówno zwykłych jak i żarówek Super-Arga i Super-Arilta.

Zniżka wynosi od 10 do 22% zależnie od typu żarówek.

Pomimo tak poważnej zniżki cen — jakość naszych żarówek zostaje nadal utrzymana na dotychczasowym wysokim poziomie.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A.

Tragiczny epilog trójkąta małżeńskiego

Siekerą chciał zarąbać kochanka żony

Tragiczny finał nieporozumień na tle złego pożycia małżeńskiego był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu

W Dańdówce w powiecie będzińskim mieszkał w rodzinie Knulów jako sublokator niejaki Józef Selega. Jako młody, bo 28-letni i przystojny mężczyzna, Selega pozyskał względy leciwej gospodyni domu i nawiązał z nią bliższe stosunki.

Pewnego razu Knul dowiedział się, iż jest rogaczem i wyprawił w domu straszną awanturę — w rezultacie Knulowa wyprowadziła się od męża i zamieszkała w Dańdówce.

Po jakimś czasie Knul dowiedziawszy się, że w mieszkaniu jego żony przebywa Selega, niezwłocznie udał się tam. Spotkanie obu mężczyzn skończyło się tragiznie.

Selega zaczaił się na Knula w przydrożnym rowie i kiedy Knul wracał do domu, wyskoczył z kryjówki i ciął go siekierą w głowę. Knul z rozpłataną głową i ciężką ranę w okolicy oka padł na ziemię. Skutkiem otrzymanej rany Knul na oko zaniewidział.

Sąd skazał Selegę na półtora roku więzienia, zmniejszając mu tę karę do połowy na zasadzie amnestji.

Z CZELADZI

Ulice, po których kaczki pływają

Miasto winno wybawić mieszkańców z opresji

Czeladź posiada stosunkowo najlepsze ulice w Zagłębiu. Nie świadczy to jednak o tem, ażeby nie miała ulic godnych politowania. Należy do nich zaliczyć ulicę Szpitalną i ulicę Polną.

To dwie ulice formalnie toną w wodzie i błocie.

Budowę ulicy Szpitalnej rozpo**częto kilka lat temu. Początkowo przy**puszczano, iż ulica ta będzie wybudowana pierwszorzędnie, zwłaszcza, że zrobiono podkład jezdni z tłuczonego kamienia, a nawierzchnia miała być pokryta klinkierem. Stało się jednak inaczej. Wykończono tylko kawałek jezdni, a resztę pozostawiono własnemu losowi. Przyjeżdżające furmanki podkład jezdni zniszczyły, powodując całe pasmo wybojów, zalanych wodą i błotem.

Ulica jest wąska, nie posiada hodników dlatego przy przejściu nie wypada nic innego, jak brodzić w błocie.

O ile magistrat nie posiada funduszów na wykończenie całej ulicy, to przynajmniej możnaby przeprowadzić częściowy jej remont. Wyrównanie wybojów i przewalcowanie ich, nie przyniesie dużych trudności, ponieważ tłuczony kamień bezużytecznie leży na miejscu od dłuższego czasu i przeszkadza tylko przechodniom.

Należałoby również jaknajszybciej pomyśleć o ulicy Polnej, po której wygodnie pływają sobie gęsi i kaczki.

(p) **ZŁODZIEJE ROBIĄ RUCH W SIEROCIŃCU MIEJSKIM.** Zarząd miejski zapowiedział z dniem 1 kwietnia br. likwidację sierocińca miejskiego w Czeladzi. Z tej okazji skorzystał już jakiś złodziejaszek, bo w nocy wczorajszej skradł z ogrodu sierocińca 11 krzaków róży.

Dochodzenie w sprawie kradzieży prowadzi policja.

(p) **UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU STRAŻY OGNIOWEJ.** Odbyło się zebranie zarządu straży, na którem nastąpił rozdział funkcyj. Prezesem został inż. Goibion, wiceprezesem — G Solarz, skarbnikiem — G Sadowski, sekretarzem — N. Madla gospodarzem — P. Jurczyński, członkami zarządu pozostali sędzia Herman i H. Wojańczyk. Naczelnikiem straży jest nadal p. C. Mandat, zastępcą p. M. Koprzywa.

(p) **WALNE ZEBRANIE KLUBU MŁODZIEŻY.** W najbliższą niedzielę o godz. 10-ej w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej odbędzie się walne zebranie klubu młodzieży im. Marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.

(p) **ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd związku podoficerów rezerwy koło w Czeladzi zawiadamia, że w dniu 15 bm. o godz. 10.30 w lokalu własnym przy ul. Staszica Nr. 27 odbędzie się miesięczne zebranie koła

Z OLKUSZA

Powiatowy zjazd kupców

Onegdaj odbył się powiatowy zjazd kupców polskich w Olkuszu pod przewodnictwem adw. Kańskiego.

Przed rozpoczęciem obrad licznie zebrani kupcy z całego powiatu (około 150 osób) złożyli hołd cieniom ś. p. Marszałka jednominutową ciszą.

Przemówienia na zjeździe wygłosili: wicestarosta Trznadel, burmistrz Majewski i delegat izby przemysłowo handlowej mgr. Siekański z Sosnowca. Dokładne sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia kupców polskich w Olkuszu odczytał prezes, p. Czarnecki.

Zebrani postanowili m. in. stworzyć własną hurtownię w Olkuszu i wybrali komitet w osobach pp.: Fr. Czernecki, B. Imiołek, M. Mendrek, Ignacy Bogdalin, J. Świątkowski, P. Derejski, A. Curyło, R. Skubis i Ignacy Paul — oraz założyć Bezprocentową kasę pożyczkową, na zapoczątkowanie której p. Majewski w imieniu miasta zadeklarował wpłatę 100 zł.

Ufundowanie własnego sztandaru powierzono zarządowi stowarzyszenia.

Gospodarz zabił w sprzeczce siostrę swej żony

W dniu 16 sierpnia ub. r. we wsi Uniejów - Rędziny, pow. Miechów, gospodarz Stanisław Stępiński podczas sprzeczki z członkami swej rodziny, wystrzelił z rewolweru, trafiając przez zamknięte drzwi siostrę żony 45-letnią Katarzynę Rybak skutkiem czego ta na drugi dzień zmarła w szpitalu. Bezpośrednio potem uchyliwszy drzwi, strzelił do drugiej siostry żony Marji Grodkiewicz, chybiając jednak.

Aresztowany przyznał się do czynu, podając jednak, że bezpośrednio przed zajściem został uderzony dwa razy w twarz przez śp. Karolinę Rybak, że nie chciał jej zabić, tylko przestraszyć. Sąd kielecki bawiąc na sesji wyjazdowej w Miechowie w dniu 26 listopada ub. roku nie dał jednak wiary temu tłumaczeniu i skazał Stępińskiego uznając go winnym zabójstwa umyślnego i usiłowanego na łączną karę więzienia 6 lat. Od tego wyroku oskarżony apelował.

W Krakowie odbyła się rozprawa apelacyjna, po przeprowadzeniu której sąd zatwierdził wyrok I instancji.

—oOo—

(o) **AWANSE W POLICJI POW. MIECHOWSKIEGO.** Komendant posterunku w Brzesku Nowym p. Antoni Cahan awansował na przodownika, p. Jan Nowakowski z Charsznicy — na st. posterunkowego. Wojciech Kopeć z Wielkanocy oraz Jan Mlazga z Luborzycy — na st. posterunkowych.

(o) **OD R. 1930 NIE WYPŁACAJĄ PENSJI ROBOTNIKOM.** W nieczynnej od 6 lat fabryce papieru w Sławniowie koło Pilicy, należącej dawniej do Moesa, później do firmy wydawniczej Areta w Warszawie a obecnie do Banku Gospodarstwa Krajowego, zatrudnionych jest 4 ch stróży i dwuch robotników do obsługi.

Robotnicy ci poza drobnemi zaliczkami od r. 1930 tj. od czasu zatrzymania fabryki, nie otrzymują pensji tak, że zaległość ich dochodzi ogółem do 4 tys. zł.

Załoga tej fabryki w dniu 10 bm. zastrajkowała.

Ponieważ obecny zarząd przyobiecał sprawę tę uregulować w ciągu 10 dni, robotnicy powrócili do swych zajęć.

(o) **UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE NABYWA PARCELE POD OLKUSZEM.** Pomiędzy magistratem m. Olkusza a ubezpieczalnią społeczną w Krakowie doszło do porozumienia w sprawie nabycia przez tę ostatnią większej parceli w osiedlu Bukowno pod Olkuszem, własność m. Olkusza, za zaległe składki w wysokości około 50 tys. zł. Tranzakcję z ramienia Ubezpieczalni podpisali pp.: dyr. Kroratch i płk. Planert z Krakowa. Na parcelach w Bukownie ma stanąć kolonja dla dzieci.

Z ZAWIERCIA

Nadużycia w kasie Stefczyka w Niegowej

W tych dniach władze sądowo - śledcze wpadły na trop nadużyć, popełnionych w kasie Stefczyka w Niegowej.

W związku z tem w dniu 11 bm. zatrzymani zostali: sekretarz gminy Franciszek Piątek, pomocnik jego Eugenjusz Piątek, prezes kasy Stefczyka Andrzej Haładus, ławnik zarządu gminnego i skarbnik tejże kasy Józef Szczepańczyk, podwójci. Wszyscy zatrzymani są mieszkańcami Niegowej.

W dniu wczorajszym przywiezieni oni zostali do Zawiercia i przekazani tamtejszemu sędziemu śledczemu. Rodzaj nadużyć oraz ich wysokość ze względu na dobro śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

(z) **BUDŻET SPRAW ROLNYCH W POWIECIE.** Pod przewodnictwem starosty T. Wardejn - Zagórskiego odbyło się onegdaj zebranie komisji rolnej powiatu.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności OTO. i KR. za rok ubiegły złożył p. Olszewski i Machura, z działalności powiatowej sekcji kół gospodyń wiejskich instr. K. Dymiszkiewiczówna. Po przyjęciu do wiadomości, przystąpiono do rozpatrywania preliminarza budżetowego OTO. i KR., żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach i referatu weterynaryjnego. Sprawy preliminarza referował wiceprezes OTO. i KR. p. S. Malanowicz. Jak wynika z przedłożonego preliminarza, mimo kryzysu gospodarczego i stałego kurczenia się budżetu powiatowego związku samorządowego, a co zatem idzie i zmniejszenia się dochodów u rolników, sprawy rolnictwa znajdują tu zrozumienie i należytą ocenę, czego najlepszym dowodem jest coroczne zwiększanie wydatków na popieranie rolnictwa. W roku budżetowym 1935-36 wydano 67.000 zł., gdy tymczasem na rok 1936-37 preliminowano w tym dziale prawie 90.000 zł. Między innemi budżet okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych wynosi 21.000 zł., żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach 25.000 zł.

Z gospodarstwa wiejskiego przy tej szkole przewiduje się w budżecie około 1000 zł. Budżet referatu weterynaryjnego przewiduje sumę około 33.000 zł.

Banda mściwych duchów górskich rozproszona

Postrachem licznych kupieckich karawan, przeciągających przesmykami Atlasu, była banda osławionego Ben al Ahreba, złożona z kilkudziesięciu zdecydowanych na wszystko synów pustyni. Na niedościgłych koniach arabskich, banda zjawiała się jak upiory w najtrudniej dostępnych przejściach górskich, obrabowywała karawanę, mordując kupców i podobna do krwawych mściwych duchów górskich znikała w czeluściach skał spękanych od żaru słońca.

Władze francuskie kilkakrotnie wysyłały ekspedycje karne do Atlasu, które jednak pozostały bezskuteczne. W tych dniach jednak jeden z arabów zdołał wypatrzeć kryjówkę bandytów i doniósł o tem dowódcy najbliższego oddziału Legji cudzoziemskiej. W ubiegły piątek żołnierze Legji po kilkugodzinnym marszu zdołali osaczyć kryjówkę rozbójników. Banda Ben al Ahreba postanowiła drogo sprzedać swe życie. Otoczeni ze wszystkich stron rozbójnicy arabscy walczyli do ostatniego naboju.

Walka rozpoczęta o godz. 4-ej rano trwała do zmierzchu. Przywódcę bandy i kilkunastu jej członków zabito, reszta jednak zdołała przedrzeć się przez łańcuch tyraljery francuskiej i ujść w góry, chroniąc się w jedynie im wiadomych i niedostępnych ustroniach górskich.



Nieudane swaty

W kamiennem sercu pana Edmunda Gruchalskiego znalazło się jednak miejsce na uczucie miłości. Zaprzysiężony wróg małżeństwa postanowił przerwać wkońcu nędzny żywot kawalera i za namową swej ciotki, p. Reginy Dorosz udał się do znanej w całej dzielnicy swatki p. Anieli Buzko.

— Moje załatwienie sprawy, panie kochany, powiedziała p. Aniela, polega na poznawaniu ludzi. Każden człowiek może ukrywać przy mnie wszystko, ale ja to widzę. Znaczy to, że pan naprzykład możesz powiedzieć, żeś hrabia, lecz ja temu nie uwierzę.

Widzę znaczy się, żeś pan człowiek porządny, a zarazem niczego sobie z odzieży. Małżonkę, owszem, mam na Starem Mieście. Panienka do lat trzydziestu i wszystko ma co do ubrania, bielizny, łóżka, szafy i kredensu. Z twarzy ujdzie. Poznasz pan ją u mnie i nie namawiam. Serce wyszuka serce, a co do ślubu — żaden mój interes.

Z rodzicamy poznasz się pan i „ciotkę Anielę" tj. niby mnie na wesele zaprosisz. Przyjdź pan jutro, niby za interesem i będzie poznanie.

Nazajutrz p. Edmund, przywdziawszy melonik, piaskową jesionkę, czarny garnitur i żółte kamasze, udał się do swatki. Spóźnił się półgodziny i kiedy wchodził na korytarz, spostrzegł, że z mieszkania swatki wyszła niewiasta, o której właśnie marzył od tygodnia. Nie miał tylko odwagi wyznać swych uczuć panience ze sklepu naprzeciwko, obawiał się bowiem, że panna Kazia wyśmieje go.

Gdy stwierdził, że sympatja i miłość platoniczna była u swachy, nabrał śmiałości i ukłoniwszy się panience rzekł: — Szanowanie pani. Spotkanie miło mi było stwierdzić. Przypadek wykazał, że owszem pan no Kaziu wtajemniczamy w nasze sprawunki osoby dalekie. Względem zamiaru uczuć mogę, przysięgę.

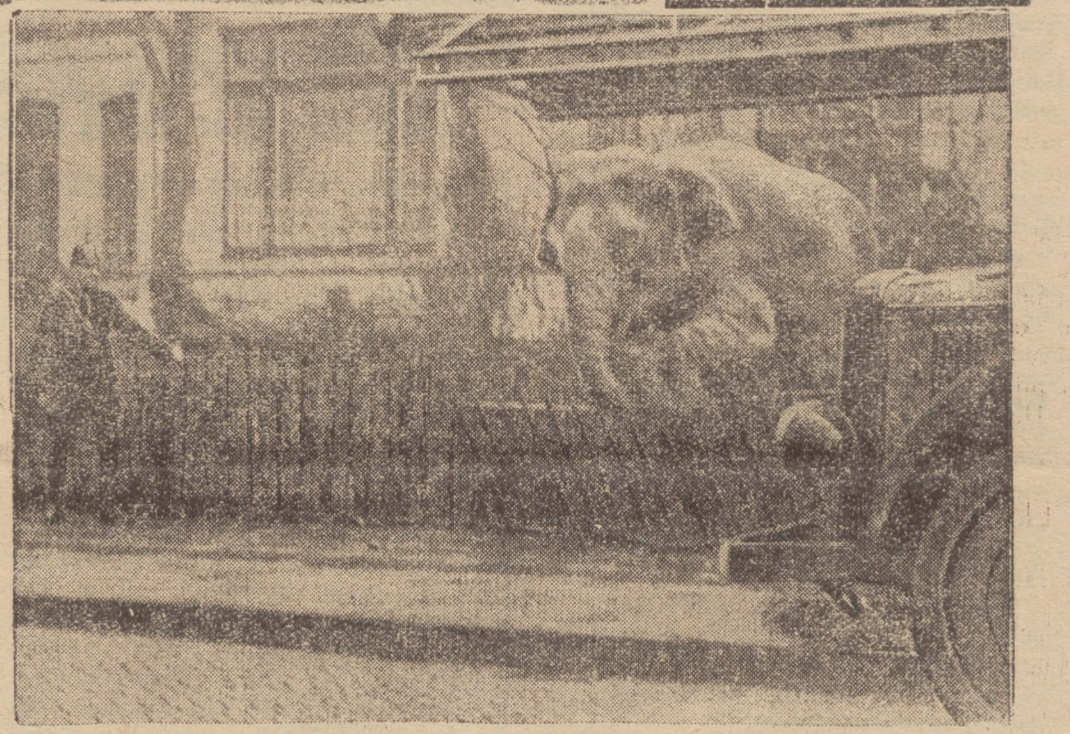
Po kilku tygodniach młodzi umówili się co do terminu ślubu, w dwa miesiące póź niej zaś i pół byli już szczęśliwem małżeństwem. I zapomnieli o spotkaniu na schodach. Nie mówili nawet o ciotce Anieli.

Musieli jednak rozmawiać z nią, gdy zgłosiła się po honorarjum za trudy i fatygę.

Tych „moralnych wydatków" młodzi honorować nie chcieli, sprawa więc ciągnęła się długo, a gdy p. Aniela zaczęła puszczać plotki o p. Gruchalskiej, p. Edmund zbił ją.

— Owszem biłem, oświadczył potem w sądzie. Ale za własną miłość i żony nie płacę. A że moja żona, ani ja nie potrzebowaliśmy faktora, to jasno los wykazał.

I owszem odsiedzę, ale grosza nie zapłacę, bo miłości nikt za pieniądze nie kupuje.



Przybyły do Hamburga cyrk urządził pochód propagandowy, w czasie którego wyrwał się pogromcom jeden ze słoni i pogalopował ulicami miasta. Uciekiniera ujęła służba cyrkowa wraz ze strażą ogniową.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

— Tak — rzekł komisarz. — Ale zobowiąż ją pani, ażeby zachowała w tajemnicy szczegóły napadu, jakiego panna Łucja omal nie stała się ofiarą. Nie chcemy, ożeby ten fakt był znany, rozgłaszany i publikowany w dziennikach. Naczelnik policji, od którego właśnie powracam, żąda, aby najgłębsze milczenie otoczyło całą tę sprawę.

— Dlaczego? — pytał doktór.

— Dla bardzo prostej przyczyny. Nie słysząc o tym wypadku, łotry działający w naszej okolicy, bez obawy popełnią jaką nieroztropność, dzięki której schwytać ich będzie można. Mniemając, że ofiara lekko tylko raniona została, z ufnością będą działali dalej. My zaś dobrą ich otoczymy strażą. Przyzwałem agentów z Paryża będąc pewien że od dnia dzisiejszego podróżni zmuszeni nocą wędrować przez ustroń naszą, nie będą potrzebowali obawiać się o życie. Powiedz zatem pani ot! krótko, że panna Łucja uległa wypadkowi, a nie zbrodniczej napaści.

Joanna, przyrzekłszy zastosować się do otrzymanych poleceń, odeszła. Oddana całkowicie ocaleniu Łucji, nie pomyślała, że zbrodnia, popełniona na mło dem dziewczęciu, może ją przywieść w charakterze świadka przed trybunał sądu i policję, które dla znanych nam powodów napełniały ją nieprzezwyciężoną trwogą. Jadąc drogą żelazną do Paryża, przypomniała to sobie, pogrążając się w najsmutniejsze rozmyślania.

Jeden wyraz, jeden gest niepewności albo wahania, mogły ją były zgubić już poprzedniego wieczoru wiedziała bowiem od Lucjana Labrone, że rysopis Joanny Fortier, zbiegłej z więzienia w Ciermont, rozesłany został do wszystkich policyjnych oddziałów i brygad żandarmerji. Drżała z przestrachu na myśl niebezpieczeństwa, któremu tak śmiało czoło stawiła, a z którem spotkać się jeszcze było jej trzeba. Dotąd najmniejsze podejrzenie co do jej tożsamości nie obudziło się w umyśle komisarza. Zresztą, jak poznać można było Joanne Fortier w osobie Elizy Perrin, roznosicielki chleba, znanej w całym okręgu pod mianem matki Elizy? Widocznie Bóg się nią opiekował i nie odmówi jej nadal swej łaski. Myślała tak jadąc, zwolna niknęły jej obawy, a w półsennem marzeniu powracała do Łucji.

— Biednie, niewinne dziewczę, chciano ją zabić! — szepnęła. — Gdyby zamiast ją zastać ranioną, lecz żyjącą jeszcze, byłabym znalazła jej trupa, to stałoby się przyczyną mej śmierci!

Za przybyciem do Paryża, czując się mocno znużoną, udała się wprost do swego mieszkania. Odźwierna wybiegła radośnie na jej spotkanie.

— Ach! jak to doborze, żeś przyszła matko Elizo, udzielisz mi, być może, jaką wiadomość o pannie Łucji, co się z nią stało? — wołała. — Od wczorajszego wieczoru, gdy wyjechała do Garenne de Colombes, odwożąc suknię dla pani merowej, nie ukazała się więcej. Dwa razy przysyłano tu ze szwalni, pytając o nią. Nie wiesz pani, gdzie ona jest, co to znaczy?

— Łucja jest chorą — odpowiedziała roznosicielka.

— Chora? — powtórzyła odźwierna — ach! biedne niebożę... Lecz co jej jest? gdzie się znajduje?

— Idąc na stację w Bois Colombes wśród ciemnej nocy potknęła się, upadła, zraniwszy się w bok silnie.

— Zraniła się? Boże wielki! może niebezpiecznie?

— Nie... szczęściem nie ciężko... niedługo wyzdrowieje. Za kilka dni będzie tu mogła powrócić.

— Jak to dobrze... uspokoiłaś mnie pani. Chciałam już uwiadomić komisarza policji.

— To niepotrzebne... Należy jedynie zawiadomić panią Augustę. Pójdę jutro do niej.

— Lecz skąd pani dowiedziałaś się o wypadku panny Łucji?

— Przysłała posłańca do piekarni... Ale... prosiła mnie, aby zapytać, czy nie nadeszły tu jakie listy do niej.

— Jest jeden...

— Zabiorę go jutro, by jej doręczyć.

— A pani Lebret jakże się miewa? Nie przysłano nam dzisiaj chleba.

— Biedna kobieta zmarła ubiegłej nocy.

— Czy podobna? — zawołała odźwierna, wznosząc ręce ku niebu. — Była młodszą odemnie i zmarła... Otóż to życie człowieka!

Joanna pozostawiwszy kobietę rozmyślaniom nad znikomością ludzkiej egzystencji, poszła do siebie, by udać się na spoczynek, którego bardzo potrzebowała.

Nazajutrz odbywszy swój zwykły obchód z roznoszeniem chleba, aby przebrawszy się, towarzyszyć pogrzebowi pani Lebret. Przez ten czas drugi list nadszedł od Lucjana. Joanna zabrała oba, a przed udaniem się na pogrzeb, poszła uspokoić panią Augustę, powtarzając jej historję opowiedzianą odźwiernej.

Modniarka uwierzyła jej słowom w zupełności, wyrażając głęboki żal nad dziewczęciem, które uważała za najlepszą ze swych robotnic.

d. c. n.

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ 38.

Myślał sobie:

— Wysiadłszy z pociągu drogi żelaznej, kupiec djamentów każe się zawieźć wprost do hotelu, to nie ulega wątpliwości... Nie uda się wprost stamtąd po odbiór pieniędzy do banku... Niełatwo jest bowiem zabrać pięćdziesiąt miljonów, jak się zabiera pięćdziesiąt tysięcy franków... Podobnej sumy nie chciałby trzymać w hotelu. Po rozlokowaniu się więc, dopiero zajmie się załatwieniem tej sprawy, o której list Richeta uprzedził dyrektora banku francuskiego.

„Według zatem wszelkiego przypuszczenia, Edmund Beraud przyjedzie tym samym pociągiem, którym ja przyjechałem z Tulonu, to jest o w pół do jedenastej. Widziałem jego bagaże w Kalkucie nie są one zbyt liczne i nie sprawią mu opóźnienia.

„W każdym jednak razie, nie zdoła przybyć do hotelu jak na południe. Następnie, zanim zje śniadanie i przebierze się, będzie już zapóźno na załatwienie tak ważnej sprawy w kasie bankowej. Gdyby się nawet tam udał, każą mu przybyć nazajutrz. Wtym to przeciągu czasu ja działać zacznę.

„Przedewszystkiem wiedzieć mi trzeba o dniu jego przybycia do Paryża. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie telegrafował z Tulonu do Indyjskiego hotelu. Stamtąd więc trzeba zaczerpnąć wiadomość, jaka mi jest niezbędną".

Desvignes nazajutrz wstał równo ze świtem, a ubrawszy się śpiesznie, dobył z szuflady pęk papierów, jakie przywiózł z sobą z Kalkuty. Rozwiązawszy ów pakiet, wyjął zeń ćwiartkę papieru z firmą na nagłówku: Dom bankowy Jana Richeta i spółka poczem naśladując ze zdolnością biegłego fałszerza pismo swego byłego pryncypała, nakreślił co następuje:

„Kochany i szanowny mój klijencie.

Prawdopodobnie nie przybyłeś jeszcze do Paryża, mając się zatrzymać w Obock i Port Said; korzystam jednak z wyjazdu do Francji jednego z twoich współziomków, aby ci przesłać ten list, a w nim prośbę o powiadomienie mnie o szczęśliwym twoim na miejscu przybyciu. Za kilka miesięcy, wyjadę do Londynu, skąd mam zamiar udać się do Paryża. Z przyjemnością oczekuję tej chwili, aby uścisnąć twą rękę.

Twój prawdziwy przyjaciel i sługa
Jan Richet".

Po napisaniu tego listu, Desvignes odczytał go z uwagą.

— Nic nie ma — rzekł — kompromitującego. Gdyby Edmund Beraud przyjechał zrana do Paryża, zastanie ów list mego byłego pryncypała. Gdyby przeciwnie, nie przybył, za pomocą tego listu otrzymam potrzebne dla siebie objaśnienia.

Tu, złożywszy papier, wsunął go w kopertę, zakleił i adres położył. Uczyniwszy to, przywdział ubranie angielska, rudą perukę i faworyty, a zarzuciwszy lekkie okrycie, wyszedł na bulwar Beaumorchais'go, skąd fiakrem pojechał na ulicę Caumartin.

Spostrzegłszy przy kiosku stojącego posłańca, skinął na niego.

Posłaniec przybiegł natychmiast.

— Zanieś ten list — rzekł don z angielska.

— Dobrze, milordzie... a gdzie mam oddać?

— Joubert street... do Indyjskiego hotelu.

— Wiem...

— Zapytaj o pana Edmunda Beraud... nazwisko masz na kopercie...

— Widzę...

— Oddasz mu list ten do rąk... osobiście...

— Lecz gdyby był nieobecnym, z listem powrócę...

— Aoh... yes...

— A gdzie zastanę milorda?

— Przyjdź do kawiarni... o tu, naprzeciw.

— Zrozumiałem... biegnę!

Tu posłaniec zawrócił, chcąc odejść. Desvignes zatrzymał go, mówiąc:

— Gdyby pan Beraud nie przybył jeszcze z podróży do hotelu, zapytaj, kiedy przyjedzie.

— Nie zapomnę... powrócę za chwilę — wyrzekł, odchodząc posłaniec.

We dwadzieścia minut wrócił z listem w ręku do wskazanej sobie kawiarni.

Spostrzegłszy mniemanego anglika, podszedł doń, mówiąc:

— Oto list... ów pan, któremu miałem go oddać jeszcze nie przybył.

— Pytałeś się, kiedy przyjedzie?

— Yes, milordzie. Kasjerka hotelowa mówiła mi, iż odebrała od wspomnianego podróżnego z Marsylji telegram, z poleceniem przygotowania dlań apartamentu.

— A kiedyż on ma przybyć?

— Jutro.

— Nie wiesz, o której godzinie?

—Nie wiem, milordzie. Zdaje się, iż godzina nie była oznaczoną w depeszy.

— Aoh! yes... mniejsza o to...

Arnold po odebraniu listu schował go do kieszeni, zapłacił posłańca i siadł przy stole, pijąc nalaną szklankę wina.

— Zatem przyjedzie jutro... o niewiadomej godzinie... — powtarzał zcicha. — A może wyjedzie dziś z Marsylji pociągiem kurjerskim, wychodzącym o drugiej? W takim razie przybyłby do Paryża jutro w południe, a w Indyjskim hotelu stanąłby nieprędzej, jak o w pół do drugiej, ponieważ jego bagaże będą musiały uledz kwarantanowej rewizji...

„Zapóźno mu będzie udać się do banku. Zresztą, gdyby nawet przyjechał o dziesiątej rano, zamiast w południe, nie starczy mu czasu do odebrania swoich miljonów; nie będzie chciał zaraz po przybyciu tem się zajmować.

Wszystko mi jednak przewidzieć potrzeba i mieć się na ostrożności.

Tu przywoławszy posługującego, kazał mu podać sobie materjały potrzebne do napisania listu.

Przyniesiono mu kałamarz, papier, pióro, bibułę, laskę czerwonego laku, koperty różnej wielkości i zapaloną świecę.

Wybrawszy jedną z kopert, wsunął w nią medalik sprzedany sobie przez Misticot'a, rozgrzał lak nad świecą, a spuściwszy płonącą kroplę takowego wewnątrz koperty, przypieczętował nią medalik, poczem zamknął kopertę, napisawszy na wierzchniej jej stronie w miejscu adresu wyrazy: Dziesiąta godzina.

XXVI.

Czynność jaką opisaliśmy powyżej, była dopiero uskutecznioną w połowie. Wsunął teraz pierwszą kopertę w drugą nieco większą, którą najprzód nakleiwszy gumą, przypieczętował lakiem w ten sposób, ażeby pieczęć odpowiadała objętością znajdującemu się wewnątrz medalikowi, i na płonącym laku wycisnął godło pierścionka, jaki miał na palcu.

d. c. n.

TURYSTYKA.

Dokąd i jak można otrzymać turystyczny paszport ulgowy?

Turyści, udający się z Polski zagranicę, mogą korzystać przy wyjazdach do niektórych krajów z paszportów ulgowych.

Otrzymanie paszportu ulgowego uzależnione jest od pewnych warunków związanych z polityką gospodarczą państwa, a więc bądź z „odmrażaniem" należności eksporterów polskich zagranicą, bądź z kontyngentowaniem wywozu polskiego, bądź z ograniczeniami dewizowemi, istniejącemi w wielu obcych państwach.

Turystyka polski nie może więc uzyskać ulgowego paszportu według swego widzimisię i dokąd mu się podoba, lecz musi zastosować się do ustalonych przez rząd norm i warunków. Ta dyscyplina gospodarcza daje jednakże obywatelowi poczucie pewności, że jego wyjazd zagraniczny nie jest szkodliwy dla kraju i że wywożenie pieniędzy polskich zagranicę jest skompensowane przez korzyści, osiągane przez naszą politykę gospodarczo - finansową.

Polska zawarła z różnemi państwami specjalne układy, na mocy których normalne jest udzielanie paszportów turystom polskim. Umowy z Jugosławją, Węgrami i Bułgarją polegają na tem, że osoby wyjeżdżające z Polski do tych krajów, muszą nabywać akredytywy na pewne obowiązujące sumy. A więc warunkiem otrzymania paszportu ulgowego do Jugosławji jest wykupienie akredytywy na sumę 140 zł. w stosunku tygodniowym, do Węgier 150 zł. i do Bułgarji 90 zł. w stosunku tygodniowym.

Wyjazdy za paszportem ulgowym do Rumunji są związane z ryczałtowym pobytem opłaconym zgóry. Paszporty ulgowe opiewają na 4-tygodniowy okres trwania.

Paszporty ulgowe na wyjazd do Anglji są ograniczone terminem ważności do 2 tygodni, do Austrji zaś do 4 tygodni pobytu.

Paszporty ulgowe do Szwecji są związane z przejazdami z Gdyni statkiem „Marieholm".

Pozatem, na zasadzie dokumentów, uzasadniających potrzebę wyjazdu można otrzymać paszporty ulgowe do krajów bałtyckich (Łotwa, Finlandja) oraz do Czechosłowacji.

Całość spraw, związanych z paszportami ulgowemi w celach turystycznych handlowych, leczniczych, naukowych i t. p. załatwiają wszystkie placówki Orbisu, oszczędzając swym klientom starań i zabiegów.

Wystawa Swiętokrzyska w Warszawie

Na wystawie Świętokrzyskiej w Warszawie, urządzanej dla uczczenia 10-ej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego, cały szereg obrazów wybitnych malarzy polskich m. in. Wojciech Kossak zilustruje przemarsz Legjonów przez kielecczyznę i momenty kampanji legjonowej w Górach Świętokrzyskich.

Bibljoteka Narodowa urządza na wystawie specjalny dział literatury, oparty na tematach kielecczyzny i Gór Świętokrzyskich.

W wystawie bierze także udział wydział turystyki Ministerstwa Komunikacji. Wystawę otwarto 7 bm. — potrwa ona 3 tygodnie.

Gromadny zjazd do Zakopanego na „Wiosnę w Tatrach"

Od ubiegłej soboty wzmógł się bardzo znacznie ruch pasażerski na kolejach do Zakopanego.

Korzystając z pięknej słonecznej pogody i z przyznanych przez ministerjum komunikacji znacznych zniżek kolejowych, turyści z całej Polski jeżdżą gromadnie na zorganizowany przez ligę popierania turystyki zjazd pod hasłem „Wiosna w Tatrach".

Dla orjentacji warto przytoczyć jak kalkuluje się obecnie cena przejazdu do Zakopanego i spowrotem łącznie z kartą uczestnictwa LPT., na podstawie której udzielane są zniżki.

A więc: z Warszawy do Zakopanego i spowrotem przejazd w kl. III wynosi zł. 18.90, z Wilna do Zakopanego i spowrotem zł. 26.10, z Krakowa do Zakopanego zł. 8.90, z Katowic do Zakopanego zł. 9.50, z Poznania do Zakopanego zł. 19.30, z Łodzi do Zakopanego zł. 17.40, z Torunia do Zakopanego zł. 21.10.

Dodać należy, że karty uczestnictwa LPT. dają pozatem prawo do 33 procentowej zniżki na kolei linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch. oraz do bezpłatnych wycieczek w Tatry pod opieką wykwalifikowanych przewodników.

Zjazd potrwa od dnia 66 kwietnia br.

Karty uczestnictwa są do nabycia we wszystkich placówkach biur podróży, tam gdzie ich niema w kioskach „Ruchu".

—ooo—

Amerykanie chcą poznać Polskę

Obywatele miasta Kościuszko w Ameryce, w stanie Missisipi, urządzają wycieczkę do Polski, która wyruszy z New Jorku dn. 1 lpca na komfortowym motorowcu polskim Batory. Uczestnikami wycieczki będą rodowici amerykanie, którzy chcą poznać Polskę.

Wycieczką interesuje się Gubernator Stanu Missisipi p. Whote, który energicznie popiera poczynania organizatora wycieczki p. James Woodward, sekretarza izby handlowej miasta Kościuszko.

Miarą powszechnego zainteresowania, jakiem cieszy się wycieczka, jest fakt, że obie legislatury stanu Missisipi uchwaliły rezolucję, popierającą gorąco tę wycieczkę i upoważniającą gubernatora stanu do mianowania specjalnej komisji 5, która ma służyć pomocą w organizowaniu wycieczki.

—ooo—

O przyśpieszenie realizacji Parku Narodowego w Tatrach

Zarząd Główny PTT. uchwalił upoważnić prezydjum do poczynienie odpowiednich kroków celem przyśpieszenia utworzenia Parku Narodowego na terenie Tatr Polskich, przynajmniej narazie w granicach obecnego stanu posiadania lasów państwowych. W związku z tem uchwalono również domagać się przyspiesz. powołania do życia Komisji Parku Narodowego Tatrzańskiego, oraz jaknajrychlejszego wydania rozporządzeń wykonawczych, których brakuje dotychczas do ustawy o ochronie przyrody.

Telefony w górskich schroniskach

Z inicjatywy Wydziału turystyki min. kom. min. poczt. i telegrafów przystąpiło do połączenia kilkudziesięciu schronisk turystycznych w Karpatach z siecią międzymiastowych telefonów. Urządzenie powyższe posiada wielkie znaczenie dla ruchu turystycznego, pozwalając turystom w czasie odbywania najdalszych wycieczek górskich do dowolnego w każdej porze połączenia telefonicznego z domem lub biurem.

Bez forsy niema radości, Bez „OLLA" niema pewności!
„OLLA"
Gum..?

ZE SPORTU

Nowy zarząd towarzystwa cyklistów w Kielcach

W sal tow. gimn. „Sokół" odbyło się walne zebranie członków towarzystwa cyklistów.

Zebranie zagaił prezes zarządu A. Thomas powołując na przewodniczącego M. Kadzidłowskiego, na asesorów pp.: Kossakowskiego i Konopczyńskiego, na sekretarza T. Mikurdę. Zebrani uczcili przez powstanie i chwilę milczenia pamięć Marszałka J. Piłsudskiego, poczem przystąpiono do obrad.

Po sprawozdaniach — wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: A. Thomas — prezes, F. Sopnicki — wiceprezes, E. Moll — II wiceprezes, członkowie zarządu pp.: W. Woźniak, T. Mikurda, R. Korupczyński, H. Gąsiorowski i St. Kaczmarczyk. — Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: J. Godek, E. Kossakowski i St. Śledzikowski. Do sądu honorowego pp.: P. Pytlewski, M. Nowak i M. Kadzidłowski.

DOCHODZENNIA W SPRAWIE NADUŻYĆ PRZY ZDOBYWANIU POS.

Państwowy urząd wychowania fizycznego wyznaczył specjalną komisję, której zadaniem jest przeprowadzenie śledztwa w sprawie rzekomych nadużyć przy zdobywaniu POS. na Śląsku. Komisja ta pod przewodnictwem ppłk. Wójcickiego, kier. okr. urz. WF. w Krakowie, przeprowadziła wstępne dochodzenia w tej sprawie i obecnie jest w trakcie finalizowania całej sprawy. Po zakończeniu dochodzeń Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego opublikuje odpowiednią oficjalną enuncjację na temat nadużyć,

PRZEGRANA PIĘŚCIARZY BELGIJSKICH W ŁODZI.

Rozegrany został w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją bokserską Belgji, występującą pod firmą Brukseli a reprezentacją Łodzi.

Zwyciężyła Łódź wysoko 12.4.

Wynik ten nie odzwierciadla właściwego stosunku sił. Łodzianie bowiem zdobyli 4 punkty walkowerami, z powodu nadwagi Degrysse'a i Legranda, podczas gdy walki zostały rozstrzygnięte na korzyść Belgów.

Po tym meczu pięściarze belgijscy opuścili Polskę.

DWIE DRUŻYNY ZAGRANICZNE GOŚCIĆ BĘDĄ NA WIELKANOC.

Na Wielkanoc gościć będą w Warszawie dwie drużyny piłkarskie z zagranicy, a mianowicie Legja zamierza sprowadzić na jeden mecz drużynę FC. Worms z Wormacji, przyczem pertraktacje prowadzone są wespół z IFC Katowice.

Warszawianka projektuje sprowadzenie na jeden mecz drużyny Blau Weiss z Berlina z którą prowadzi także pertraktacje poznańska Warta projektująca urządzenie meczu w Poznanu tylko w jednym dniu.

Przypuszczalnie kluby Legja i Warszawianka dojdą do porozumienia w ten sposób, że mecz Warszawianka — Blau Weiss odbędzie się jednego dnia a mecz Legja—Worms drugiego dnia.

× **Walne zgromadzenie KS. „Kazimierz"** W dniu 25 bm. o godzinie 18-ej odbędzie się zwyczajne roczne zebranie członków KS. „Kazimierz".

Zebranie odbedzie się w dawnej sali orkiestry kop. Kazimierz.

POLSKA—ŚLĄSK 8:1 W PONG - PONGU

W Chorzowie rozegrano onegdaj mecz ping - pongowy między repr. Polski a reprezentacją Śląska, zakończony zwycięsctwem reprezentacji Polski w stosunku 8:1.

Skład drużyny polskiej wyglądał następująco: Gutek, Finkelstein i Jezierski przyczem Gutek i Finkelstein odnieśli po 3 zwycięstwa a Jezierski 2, przegrywając z Paja.

Bezpośrednio po meczu drużyna polska pod kierunkiem pp. Ajzenberga i Lipszyca udało się do Pragi na ping - pongowe mistrzostwa świata. Zawodnik Erlich przybył do Pragi wprost z Paryża.

× **Jędrzejowska partnerką króla szwedzkiego.** W dalszym ciągu swego pobytu na Rivierze tenisiści polscy Jędrzejowska i Tarłowski biorą udział w turnieju w Cannes:

Jędrzejowska grała w kandycapie z królem szwedzkim Gustawem.

Wynik spotkania 7:5, 10:12, 6:0 na korzyść króla Gustawa i Jędrzejowskiej.

Matki i wychowawczynie

WYDAWNICTWO „HAWU"
WARSZAWA, KRÓLEWSKA Nr. 25
poleca następujące pomoce: Nauka—Zabawa.

1. Umiem układać i czytać. Cena zł. 2
2. Umiem liczy i rachować „ 4
3. Układanka geograficzna politycznej mapy Europy „ 5
4. Jak się bawimy? Zbiór piosenek, połączonych z zabawą i grami „ 3

Wszystkie wymienione wyżej pomoce, oprócz wartości swej w dziedzinie nauki przedszkolnej, są mile widzianemi przez dzieci zabawkami, budzącemi zainteresowanie i ożywienie. Tam gdzie Matka musi zastąpić nauczycielkę, wychowawczynię, tego rodzaju pomoce są nieodzowne.

Prospekty i katalogi na żądanie.

Kupon ulgowy

upoważnia czytelnika „Expresu Zagłębia" do korzystania z 20 proc. rabatu z cennika Wydawnictwa „HAWU", Warszawa, Królewska 25. —

Budowa solidnego przedsiębiorstwa kupieckiego



Chcesz mieć solidnie postawione przedsiębiorstwo?

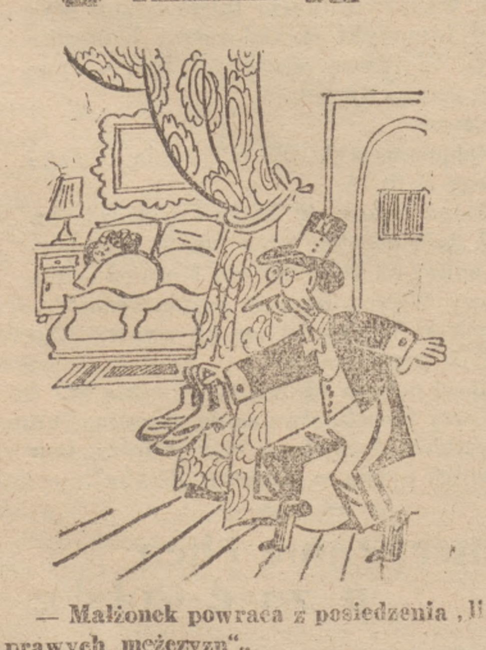
Stawiaj go od fundamentów.

Najpewniejszym fundamentem jest kilka większych ogłoszeń, po których kilka drobnych następować może.

W zimie podwaliną pomyślnej konjunktury ... są ogłoszenia

W „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

Wesoły Kącik



— **Małżonek powraca z posiedzenia „ligi prawych mężczyzn"..**

PRAKTYCZNY.

— Chcesz jechać do miasta, mając tak brudne rogi?

— Cóż znowu! przecież włożę trzewiki!

„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S.A. w Sosnowcu podaje do wiadomości Sz. Odbiorców prądu, że

w niedzielę dnia 15 marca br. wyłączony będzie prąd

w Modrzejowie, Niwce i w osiedlach „Bobrek" i Dańdówka na przeciąg czasu od godziny 8 rano do 1 popołudniu."

KINO **Palace**

NAJPOTĘŻNIEJSZY I NAJBARDZIEJ WZRUSZAJĄCY DRAMAT POLSKI

JEGO WIELKĄ MIŁOŚĆ

W roli głównej: wielki tragik **STEFAN JARACZ** oraz **L. ŻELICHOWSKA, MICHAŁ ZNICZ, SIELAŃSKI i LALA GÓRSKA** — polska Shirley Temple.

KINO **ZAGŁĘBIE**

DZIŚ PREMJERA DZIŚ PREMJERA

monumentalnego arcydzieła reżyserji genjalnego Włodzimierza Stryżewskiego

Burłak z nad Wołgi

Film potęga, dramat pełen emocji i napięcia, przepiękne melodje rosyjskie.

W rolach głównych: **INKISZYNOW, WIERA KORENE, PIERRE BLANCHAR, CHARLES VANEL.**

NADPROGRAM: CIEKAWE DODATKI.

KINO **EDEN**

DZIŚ! DZIŚ!

Parada nowych gwiazd w jednym olśniewającym przeboju

Melodja wielkiego miasta

Najwspanialsza komedja muzyczna produkcji 1935 — 1936 r.

NADPROGRAM: TYGODNIKI PATA.

Początek I seansu o godz. 17.30.

GATUNEK

— Proszę państwa obserwować i zauważyć różnicę — objaśnia dozorca — ten słoń jest indyjski, a tamten afrykański.

— A ten trzeci? — pyta ktoś z gości.

— Ten jest tutejszy — urodził się w naszym ogrodzie zoologicznym.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

WIELKA zdobycz. Na obecnie nadchodzący sezon Wielkanocny polecamy dla odsprzedawców wykwintnej jakości: wody kolońskie, kwiatowe śmigusówki, pudry, kremy różne, mydełka toaletowe do golenia i t. p. Wielkie zyski. „Mimosa" Lab Chem Szopienice, Piłsudskiego 42.

WAPNO

budowlane w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

LOKALE

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu. Mościckiego 19 m. 11, parter od 2 — 17.

ZGUBIONE DOKUMENTY

TOMASZ GROCHALSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U, Sosnowiec, książeczkę od konia i kartę rzemieślniczą wydane w Będzinie.

ZGUBIONO świadectwo przemysłowe kategorji III na galanterję i konfekcję. Majer Rozenman, zamieszkały w Sosnowcu na Modrzejowskiej 28.

NOWOROLSKI TADEUSZ zgubił świadectwo ukończenia Państwowej Szkoły Górniczej w Dąbrowie, które unieważnia

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się sprzedaż placu Szymuka, Dańdówka, Kol. Okrzei, gdyż ciążą koszta sądowe. W. Zajączkowski, Dańdówka, Szkolna 28.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Lejzor Nusyn Zak vel Żak, urzędnik, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Słowackiego nr. 52 przedtem w Sosnowcu, syn Lejbusia Żaka vel Żaka, krawca i jego żony Chany z domu Garbarskiej, zamieszkałych w Sosnowcu, powiatu będzińskiego. 2. niezamężna Chaja Gerszonowicz, nauczycielka, zamieszkała w Włocławku przy Placu Dąbrowskiego nr. 8, córka Arona Gerszonowicza, urzędnika i jego żony Ryfki z domu Zarośla, zamieszkałych w Włocławku, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenia zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i gazecie „Expres Włocławski" i „Expres Zagłębia" w Sosnowcu. Gdynia, dnia 9 marca 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego (Reinhardt).

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1 Redaktor odp. Tadeusz Lipski